

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WTOREK, 17 GRUDNIA.

Cena Roczna: w Rosyi
s pocztą a w stolicy, z no-
szeniem do mieszkań, 50 r.
ass. Półroczna, 25 r. ass.
Bez pocztą; dla odbiera-
jących w księgarni Gräfe:
Roczna, 45 rub. ass. Pół-
roczna, 25 rub. ass. Dla
Królestwa Polskiego: Rocz-
na, 53 r. ass. Półroczna,
28 rub. ass.

Wychodzi we Wtorki i
Piątki. Prenumerata przy-
jmuje się pod adresem: do
Wydawcy Tygodnika w Pe-
tersburgu, do Ekspedycji Ga-
zet Petersburskiego Pocztam-
tu, lub do księgarni Gräfe; w
Warszawie, w drukarni Za-
wadzkiego i Węckiego i w Biu-
rze informacyjnym; w Wil-
nie w księgarni Zawadzkiego;
nadto we wszystkich Pocztow-
ych w kraju urzędach.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 16 Grudnia.

J. C. W. WIELKA XIEŻNA HELENA z JJ. CC. WW.
WW. XIEŻNICZKAMI MARYĄ, ELŻBIETĄ i KATARZYNĄ
MICHAŁOWNAMI przybyła tu w pożądanym stanie zdrowia
11 Grudnia.

Reskrypta MONARSZE.

Do Przeoryszy (Прѣорышѣ) Nowgorodzkiego 1 klasy
Monasteru Sw. Ducha *Maxymilla*, z d. 6 Grudnia b. r.

„Najzaczniejsza Przeoryszo *Maxymillo*. W dowod oso-
bliwego NASZEGO ku Wam szacunku i życzliwości, za
zezwoeniem N. CESARZA JMCI przyjęliśmy was w paczet
Dam orderu św. W. Męczenniczki Katarzyny małego
krzyża którego znaki przesyłamy przy niniejszym dla tego,
żebyście je na siebie przywdziali. Zostajemy ku wam przy-
chylni.” (podp.) ALEXANDRA.

Do Królewsko-Brytańskiego Admirala *Stopford*, z dnia
26 Listopada.

„Pragnąc dać wam dowod szczególnego NASZEGO zado-
wolenia za świetne czyny wojenne i ważne usługi, któremi
oznaczona została gorliwość wasza ku pożytkom przymierza
NASZEGO z Jego Sułtańską Mością, mianowaliśmy was ka-
welerem orderu św. Męczennika i Zwycięzcy Jerzego dru-
giej klasy. Załączając przy niniejszym znaki orderowe, zo-
stajemy ku wam przychylni.”

Do Pana Towarzysza Ministra Skarbu Radzcy Tajnego
Wrónczenko z d. 6 Grudnia.

„Długoletnia, zawsze gorliwością odznaczana służba wasza,

stale zwracała na was szczególne względy NASZE; teraz
zaś, zarząd przez was ministerstwem Skarbu w ciągu nie-
obecności, z powodów zdrowia, Jenerała piechoty hrabi
Kankrina dał wam nowe prawo do NASZEJ wdzięczności.
Na znak jej i stałej ku wam NASZEJ życzliwości, NAJJA-
SKAWIEJ nadajemy wam przesyłające się przy niniejszym
znaki brylantowe orderu św. *Alexandra Newskiego* pozo-
stając CESARSKĄ łaską NASZĄ nazawsze ku wam przy-
chylni.” (Podpisano) MIKOŁAJ.

Do Towarzystwa Patriotycznego Damskiego *Petersbur-*
skiego z d. 4 Listopada.

„Idąc za przykładem starszych Sióstr, WIELKICH XIEŻ-
NICZEK MARYI MIKOŁAJOWNY i OLGII MIKOŁAJOWNY,
Najmilsza Córka MOJA ALEXANDRA MIKOŁAJOWNA
oświadczyła życzenie wziąć udział w pracach Towarzystwa.
Pragnąc zadość uczynić temu usposobieniu do dołączyn-
ności, które Mi tak miło w niej widzieć, i za zgodą CE-
SARZA JEGO MOŚCI, wzywam Radę Towarzystwa Patriotycz-
nego ażeby przyjęła JEJ CESARSKĄ WYSOKOŚĆ w poczet
swoich członków rzeczywistych i poleciła jej kierunkowi
kwartał Wyborgski, który sobie wybrała.”

(podpisano) ALEXANDRA.

W skutek tego Reskryptu Rada miała szczęście złożyć
N. PANI raport następnej treści: „Żywo wzruszona wyso-
kiemi względami, okazanemi poraz trzeci Towarzystwu
Patriotycznemu Damskiemu przez NAJJAŚNIEJSZYCH jego
Orędowników i w przekonaniu z doświadczenia o stałych
korzyściach które mu przynosi spółdziałanie JJ. CC. Wy-
sokości MARYI MIKOŁAJOWNY i OLGII MIKOŁAJOWNY
w błogich jego czynnościach, Rada ponawia tu slub uro-
czysty, który dała Im w chwili wejścia do jej grona, po-
święcenia się znajwiększą gorliwością na czyny miłosierdzia,
zawsze przyjemne WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI i tak

drogie młodemu sercu J. C. W. WIELKIEJ XIĘŻNICZKI ALEXANDRY MIKOŁAJOWNY. (Podpisała Prezydentka i Członki Rady, 11 Listop. 1840.)

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów z dnia 16 Listopada, Cesarsko-Królewsko-Austriacki Kontradmiral *Bandiera* i Królewsko-Brytański Kommodor *Napier* mianowani kawalerami orderu św. Męczennika i Zwycięzcy Jerzego 3 klasy w dowód szczególnego zadowolenia za czyny wojenne, dokonane na pożytek Przymierza J. C. Mości z Jego Sultańską Mością.

— W dniu 1 Grudnia b. r. dom bankowy *Hope i Kompanja*, z polecenia naszego Rządu otworzył w Amsterdamie czteroprocentową pożyczkę, której celniejsze warunki opisane są w następującym CESARSKIM Ukazie, z d. 5 Września b. r.

Do Pana Towarzysza Ministra Skarbu.

«Dla zwrócenia Skarbowi Państwa summ zapasowych użytych na rozmaite przedmioty w ciągu lat wielu, uznawszy za potrzebną otworzyć czteroprocentową pożyczkę do Dwudziestu pięciu milionów rubli srebrnych, rozkazujemy wam uczynić rozporządzenia następujące:

I. Pożyczkę tę zaciągnąć do księgi długów Państwa, pod nazwaniem *czteroprocentowej*.

Bilety Komisji umorzenia długów Państwa dla tej pożyczki naznaczają się po pięćset rubli srebrem każdy. One rozdzielają się na tysiąc szeregów (seryj) z których każda ma zawierać pięćdziesiąt biletów.

Te bilety będą przynosiły po cztery procent, zaczynając od 1 Sierpnia b. r.

Wypłata procentów będzie uskuteczniata w Petersburgu, w Komisji Umorzenia długów za każde upłynione półrocze w dniach od 1 po 15 Lutego i od 1 po 15 Sierpnia.

II. Dla umorzenia biletów wyznacza się oddzielny, niemieszający się z innemi pożyczkami fundusz, wynoszący półtrzecia procenta od nazywanego tej pożyczki kapitału. Fundusz ten, bez łączenia doń wszakże ilości procentów, jaka mogłaby przypadać na wypłacone bilety, ma być obracany na wypłatę biletów wylosowanych seryj, wydając za każdy po pięćset rubli srebrnych. Takowa wypłata rozpocznie się od roku 1845, z woluością wszakże przystąpienia, w razie potrzeby i dogodności, do umorzenia tej pożyczki w sposób oznaczony wyżej, nawet przed rokiem 1845.

III. Polecieć bankierom NASZYM w Amsterdamie *Hope i komp.*; którzy niejednokrotnie oddawali NAM usługi w podobnych działaniach, zrealizowanie tej pożyczki w miarę dogodności i stosownie do waszych instrukcyj.

Bankierowie ci, mają wydawać pomienione bilety Komisji Umorzenia długów Państwa uczestnikom tej pożyczki, z zapisaniem ich imion, co ma być polecone NASZEMU konsulowi jeneralnemu w Amsterdamie.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) 22 Listopada. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA dnia 21 Października Zdania Rady Państwa, o grzywnach jakie mają być pobierane od gmin i wójtów za stawienie rekrutów albo niebędących na kolei albo do służby niezdatnych.

2) 27 tegoż m. Z ogłoszeniem, iż N. CESARZ na przełożenie Oberprokurora N. Synodu, rozkazał, aby młodzi Szlachta, lub tacy co skończyli kurs nauk w wyższych naukowych zakładach, po wysłużeniu roku w gubernijalnych i równych im urzędach, mogli być przyjmowani do Kancellarii N. Synodu z obowiązkiem wysłużenia w nie-lat pięciu.

3) 7 Grudnia. Z ogłoszeniem następnego Ukazu N. CESARZA danego Rządzącemu Senatowi dnia 6 Grudnia. «Ukazem NASZYM do Rządzącego Senatowi dnia 6 Grudnia 1828 r. Rozkazaliśmy dymissionowanym żołnierzom, dotknionym na wojnie takim kalectwem, że nie mogą zajmować się pracą.—oddawać nazawsze, z uznania Komitetu ustanowionego 18 Sierpnia 1814 roku, jednego s synów kantonistów, którego sami wybiorą. — Zwracając ciągłą NASZĄ uwagę na opatrzenie zasłużonych żołnierzy, Uznaliśmy za stosowne, rościagnąć tę łaskę i do tych, którzy wymagają starania ze względu na stan chorowity, i w skutek tego Roskazujemy: wszystkim mającym dymissyą żołnierzom, którzy choćby nie ranieni, straciwszy wzrok lub władzę w ręku i nogach, nie mają sposobów wyżywienia się, oddawać, dla opatrzenia ich, synów kantonistów, tak, jak to jest pozwolone dla żołnierzy cierpiących s powodu ran kalectwa.»

4) 5 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA etatu nowoustanowionych biór w Izbach dóbr Państwa, mających załatwiać sprawy dotyczące się opatrzenia żywności.

5) 18 Listopada. Z ogłoszeniem Ukazu N. CESARZA danego Rządzącemu Senatowi i potwierdzającego uczynione w testamentie Damy pałacowej Dworu J. C. Mości Katarzyny Apraksin rozrządzenie, na mocy którego dobra Agowo w gubernii Moskiewskiej mają być uważane jako majorat.

6) 30 tegoż m. Z ogłoszeniem wyroku Senatu zabraniającego przyjmować nadal do służby byłego Chołmskiego horodniczego, dymissionowanego Sztab-kapitana Bazylego Napierstkowa.

7) 7 Grudnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA dnia 28 Października Zdania Rady Państwa objaśniającego zapytanie, w jakich zdarzeniach pieniężne sztrafy nakładane na urzędników mogą być zastąpione upomnieniami i innnemi środkami.

8) 9 Grudnia. Z ogłoszeniem Ukazu N. CESARZA danego Rządzącemu Senatowi dnia 4 Grudnia o składzie Sądów powiatowych w gubernijach Zachodnich (Ukaz ten powtórzymy w następującym N^o Tygodnika).

— Przez Ukazy CESARSKIE do Rządzącego Senatu, z dnia 3 Grudnia, Towarzysz Ministra Skarbu, Radzca Tajny *Wronczenko* mianowany Senatorem — również mianowany Senatorem Towarzysz Ministra Dóbr Państwa, Radzca Tajny *Gamaleja* — mianowani Rzeczywistemi Tajnemi Radcami, Radcy Tajni, Członkowie Rady Państwa: *Tuczkow* i *Marczenko*.

Urodzaj w 1839 r. i opatrzenie żywności.

Gubernije w których urodzaj zboża w ogóle był dość dobry, są: Archangelska, Wileńska, Wołogodska, Wiatska, Irkutska, Kazańska, Kurlandska, Inflantska, Ołonecka, Petersburska, Pskowska, Tobolska, Tomska, Estońska, Obwód Kaukaski i Gruzja.

Bardzo mierny urodzaj był w guberniach: Astrachańskiej, Witebskiej, Włodzimirskiej, Wołyńskiej, Grodzieńskiej, Kurskiej, Mińskiej, Mohilewskiej, Niżegorodskiej, Nowgorodskiej, Orłowskiej, Penzeńskiej, Permskiej, Symbirskiej, Saratowskiej, Smoleńskiej, Tauryckiej, Jarosławskiej, w obwodach Bessarabskim i Białostockim i w ziemi wojska Dońskiego.

Zły urodzaj miały gubernije: Woroneńska, Ekateryniowska, Jenisejska, Kałuńska, Kijowska, Kostromańska, Moskiewska, Orenburska, Podolska, Twerska, Charkowska, Riazkańska, Tambowska, Tulska, Chersońska i Poławska.

Zboże przedawało się w różnych guberniach: od Stycznia do Maja od 4 r. 94 k. do 21 r., a od Maja do Września od 5 r. 8 k. do 26 r. 99 k. za czwartą, licząc na assygnację: od Września zaś do 1go Stycznia 1840 r. od 1 r. 45 k. do 7 r. 57 k. sr. za czwartą.

Najniższa cena maki żytniej za kul była w gubernii Saratowskiej 4 r. 94 k. ass., a najwyższa w gubernii Jenisejskiej 26 r. 99 k. ass.

Podniesienie się cen zboża od Września do Stycznia mogło nastąpić nie tyle z przekonania o złym urodzaju, ile z rozszerzenia się pogłoski że zboże mało zarodziło, i że może być niedostatek żywności i tudzież jeszcze z powodu zimnej i beśnieżnej pory, dla której przywóz był utrudniony. W niektórych miejscach ceny podniosły się ze skasowaniem *azio*, lecz tą zmiana była szczególnie pożyteczna dla gospodarzy i robotników którzy na każdym kroku widzą prawdziwe oszacowanie swojej pracy.

Niesprzyjająca jesień 1839 r. i złe wejście oziminy zwróciły szczególną uwagę Ministerstwa. Polecono z nadejściem wiosny, usiłować aby zasiewy jarzyny były większe, i aby podnieść uprawę kaotfli, a gdzie można i kukuruzy.

(d. c. p.)

6 b. m. umarł tu w Petersburgu mając lat 58 Członek Rady Państwa Marczenko, w tym samym dniu kiedy N. PAN raczył go mianować Rzeczywistym Radcą Tajnym. Dowiadujemy się też o nastąpionym w Moskwie zgonie Tajnego Radcy Senatora *Malinowskiego*, zarządzającego Głównem archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Miał on wieku lat 79.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

TURCYA. *Konstantynopol, 25 Listopada.* Następne zmiany zasły w administracyjnym wydziale: Zekerria-pasza, rządca Diarbekiru mianowany paszą Acre, na miejsce Izzet paszy, tudzież naczelnym wodzem armii Syryjskiej i Rządzcą tymczasowym Egiptu, do przybycia jego ma być zastępowany przez Selima paszę. Izzet-Mehemet pasza mianowany Rządzcą Andrinopolu na miejscu Osmiana paszy, któremu powierzone zostały rządy Janiny na miejsce Saida paszy, któremu dostał się paszalik Diarbekiru. — Dawny Rządca Bosnii, Wedżihi pasza zmieniony został przez Chozrewa paszę, przedtem Rządzcą Belgradu. Selim Bey mianowany komisarzem w Bosnii i Hercegowinie.

— Podług ostatnich nowin Ibrahim pasza zostawał zawsze w Zahle niemogąc się w żadną stronę posunąć — w Beyruth rozeszła się pogłoska że Nepluzianie opanowali Jeruzalem i uwięzili załogę egypską tego miasta.

Londyn, 12 Grudnia. Poseł turecki Szekib effendi wyjechał do Paryża; miejsce jego zastępuje konsul Zohrab.

— W *Globe* piszą: «List pisany przez Lorda Palmerston do Cesarza Chińskiego wykładający żądania Rządu angielskiego niemógł być oddany, gdyż żadna z władz miejscowych nie chciała podjąć się odpowiedzialności w tym względzie. Miasta których władze odmówiły tego i z których pewne dopuściły się nawet obelżywych wyrazów, zostały ogłoszone za obleżone. Sądono że admirał Elliot powiezie list sam do Pe-chee-Lee, w okolicach Pekinu i że weźmie z sobą dostateczną siłę dla otrzymania zadośćuczynienia żądanom Rządu; następne gońce przywiozą zapewne ważne nowiny.

— Siła zbrojna angielska w wyprawie Chińskiej składa się ze trzech okrętów liniowych, — każdy od 74 dział jakoto *Wellesley*, *Melville* i *Blenheim*, z 2 fregat od 44, dwóch statków od 28 i 8 statków od 16 do 20 dział; nadto z 4 statków parowych kompanii Wschodnioindyjskiej i 25 statków przewozowych. Czekają jeszcze 2 lub 3 parochodów.

— W Singaporze miano za rzecz pewną że anglicy poszlą wyprawę przeciw Siamowi, z powodu że tameczni mieszkańcy, zapewne z namowy chińczyków, starają utrudnić handel angielski.

— Wschodnie towarzystwo żeglugi parowej odebrało również wiadomość o paddaniu się paszy Egiptu.

Paryż, 14 Grudnia, Cog pogrzebowy Napoleona przybył dziś do Paryża; jutro odbędzie się uroczysty obrzęd złożenia zwłok w hotelu inwalidów. Rząd przedsięwzięł nadzwyczajne środki ostrożności; wszystkie wojska zatrzymane są po koszarach; umysły na Giełdzie uspokoiły się i papiery poszły w górę.

— Monitor zbija wieść o walce która jakoby zaszła między okrętami angielskim i francuzkim.

— Sąd kassacyjny odrzucił odzew pani Lafarge od wyroku sądu przysięgłych, skazującego ją na wieczne ciężkie

prace z wystawieniem u pręgiarza za otrucie męża. Pani Lafarge przytoczyła 17 powodów kassacji pierwszego wyroku, które wszystkie zostały unieważnione.

— *Journal des Débats* zawiera długi artykuł, w którym porównywa położenie anglików w Afganistanie z położeniem francuzów w Algeryi i przedstawia ten stan wcale niepo-myślnym.

— Monitor zaprzecza wieści, jakoby eskadra odwodowa miała udać się na zimę z Tulonu do Brest.

HISZPANIA. Zapewniają że kortezy maja się zebrać na 19 Marca; wybory odbędą się na początku Lutego. Spodziewają się że Espartero będzie mianowany Regentem sam jeden, bez spół-regenta. (*Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.*)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY

I AKCYOWY.

Petersburg, 13 Grudnia.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	39½ pens.
— Amsterdam.	— — —	— — —
— Hamburg.	— — —	34½, 11/16 szel.
— Paryż.	— — —	407, 408 cens

A K C Y E.

Przedano po:

Rubli srebrnych:

1 Tow. zabeśp. od ognia.	540
2 — — — — —	128
Komp. Amerykańsk.	210
— — — Żegluga parowej.	150
— — — Wód mineralnych.	—
— — — Oświecenia gazem.	36½
— — — Przędzenia bawełny.	—
— — — Żegluga parowej Bałtyckiej.	40
— — — Drogi żelaznej.	31½
— — — Fabryki sukien. Narwskiej.	—
— — — — — Carewskiej perkalów.	—
— — — Petersburskiej chowu owiec w po- łudniowych prowincjach.	—
— — — Zabezpieczenia życia.	63½

ROZMAITOŚCI.

Przewiezienie popiołów Cesarza Napoleona, z wyspy S. Heleny do Francji.

Nakoniec fregata *la Belle-Poule*, unosząca śmiertelne szczątki Cesarza Francuzów z miejsca jego wygnania, przybyła 30 Listopada do Cherbourg. Oto są szczegóły urzędowe tej pobożnej wyprawy powierzonej Xięciu de Joinville, synowi Królewskiemu.

Po sześćdziesięciu sześć-dniowej żegludze z Tulonu, a dwudziesto-cztero-dniowej z Bahii, ósmego Października, rano, fregata *la Belle-Poule* i korweta *la Favorite* pokazały

się na widowni twierdzy James-Town, stolicy wyspy S. Heleny. W samej przystani dwa tylko znajdowały się wojenne statki: bryk francuzki *Oreste*, kapitan Doret, mający na swoim pokładzie syna admirała Baudin, i gośleta angielska *Dolphin*, kapitan Littlehales, który wypłynawszy z Portsmouth 21 Maja, pierwszy przywiózł wiadomość o wyprawie na wyspę. Jak tylko *la Belle-Poule* stanęła na kotwicy, *Oreste* powitał Xięcia okrzykiem: *niech żyje król!* Potem *Dolphin* powitał wystrzałem działowym 21 razy. Fregata odpowiedziała podobnie *Dolfinowi*, poczem powitała wyspę, na co twierdza odpooiedziała również Królewską salwą.

Dziewiątego Października rano, Xiążę Joinville wyszedł na ląd, w wielkim uniformie, w towarzystwie Komendanta Hernoux, swojego adjutanta, generałów Bertrand i Gourgaud, Pana Roban-Chabot, Komissarza Królewskiego, Panów Las-Cases, Marchand, Xiędz Coquereau Kapelana fregaty i wielu oficerów trzech statków. Cała załoga była pod bronią gdy przechodził Xiążę, który najprzód wstępował do zamku, gdzie władze były mu przedstawione, potem udał się konno do *Plantation-House*, do gubernatora chorego. Po pierwszym z nim widzeniu się i oświadczeniu celu swojej wyprawy, oraz środków jej wykonania, Xiążę Joinville postanowił zwiedzić grób Napoleona w Longwood.

Dzień 15 Października, dwudziesta piąta rocznica przybycia znakomitego wygnańca na wyspę,znaczony był na przeniesienie popiołów. Wilią dnia tego, przed wieczorem, sprowadzono do grobu trumny przywiezione z Francji na fregacie, wóz pogrzebowy, urządzony na wyspie z rozkazu gubernatora i inne rzeczy potrzebne. O dziesiątej wieczorem, osoby mające być obecne wykopaniu zwłok zebrały się w dolinie grobu.

Generałowie Bertrand i Gourgaud, Panowie Chabot, Las-Cases, Marchand, Artur Bertrand, Xiądz Coquereau i dwaj chłopcy kościelni, Saint-Denis, Noverraz, Pierron, Archambault, dawni słudzy Napoleona, Kapitanowie korwety Guyet, Charnez, Doret, i doktor Guillard, starszy lekarz fregaty, byli sami wprowadzeni wewnątrz zagrody otaczającej grób podczas trwania operacji.

Wiadomości urzędowe dotyczące się tych rozmaitych działań nie są jeszcze ogłoszone; tymczasem więc udzielamy tu szczegółów tej pamiętnej uroczystości zebranych przez naocznych świadków.

«Prace zaczęły się w półgodziny po północy i trwały bezustanku i czynnie więcej jak przez dziewięć godzin. Obawiano się aby mimo wszelkich usiłowań około wydostania trumny, większa część dnia nie upłynęła wprzód nim prace się skończą, ale dzięki biegłemu kierowaniu Kapitana Alexandra i jego chęciom przysłużenia się komissarzowi francuzkiemu, wszelka obawa w tym względzie ustała; nie można także odmówić pochwał robotnikom i żołnierzom będącym pod jego dowództwem, którzy posuwając swoje prace z gorliwością nieznużoną, zdawali się chcieć przyłączyć się do naszych uczuć przez swoje poważne milczenie.

O pół do dziesiątej rano. grób był zupełnie oczyszczony z ziemi i innych przykryć i wielka plita pokrywająca otwór odwalona. Grób tak był dobrze obmurowany i zasklepiiony, że mimo upływu lat dziewiętnastu, ani powietrze ani źródło pobliskie bynajmniej go nie uszkodziły, i ledwie mała czuć się w nim dawała wilgoć. Po krótkiej modlitwie Xiędz Coquereau, trumna została wyjęta i niesiona przez żołnierzy-inżynierów z odkrytymi głowami do namiotu w pobliżu na ten cel urządzonego. Po stosownym nabożeństwie, trumny, na żądanie komissarza Króleskiego, były odkryte, żeby doktor Guillard mógł przedsięwziąć środki potrzebne dla ochronienia zwłok Napoleona od wszelkiego mogącego nastąpić rozkładu; pierwsza trumna wierzchnia była nieco nadpsuta; trumna ołowiana była w dobrym stanie i zawierała jeszcze dwie inne trumny, jedną drewnianą, drugą blaszaną, których odkrycie starannie się odbyło. Nakoniec ostatnia trumna była wewnątrz wybita białym atlasem który, wpływem czasu oderwany od drzewa, przygnał lekko do ubioru i ciała.

Trudno opisać z jaką niecierpliwością i wzruszeniem oczekiwali wszyscy przytomni chwili która miała im okazać to co śmierć oszczędziła z ciała Napoleona. Mimo szczególniejszy stan zachowania się grobu i trumien, zaledwie spodziewać się było można znaleźć jakiegokolwiek niekształtne szczątki o których prawdziwości chyba sam ubior jako najmniej ulegający zepsuciu mogły przekonać. Lecz kiedy ręką doktora Guillard atlasowe przykrycie podniesionem zostało, uczucie podziwienia i wzruszenie niedoopisania objęło przytomnych, a większa część nawet zalała się łzami.—Cesarz, sam Cesarz, był przed nimi! — Rysy twarzy, nieco zmienione, łatwe były do rozpoznania; ręce doskonale przechowane; tak znany ubior mało ucierpiał od czasu i kolory łatwo rozróżnić się dawały; szlify, ordery, kapelusz zdawały się nienaruszone;—sarno położenie było pełne naturalności i mimo szczątków atlasu, które pokrywały, jakby gazą cieniutką, niektóre części uniformu, zdawało się jak gdyby Napoleon leżał jeszcze, jak niegdyś, na swoim pa-radnym łożu śmierci. Generał Bertrand, P. Marchand i inne osoby obecne wskazały rozmaite przedmioty niegdyś złożone przez nie w trumnie: wszystko było w tymże samym porządku. Zauważano nawet, że prawa ręka, którą podniósł Wielki-marszałek do pocałowania po raz ostatni, w chwili kiedy zamykano trumnę, pozostała lekko podniesioną. Obok kapelusza, w nogach, stały dwa naczynia, jedno z sercem, drugie z wnętrznościami.

Dwie ostatnie trumny zostały potem znowu zamknięte; ołowianą dawną włożono do nowej z kątami drewnianymi i obie ostróżnie i lekko spojono, pod kierunkiem doktora Guillard. Poczem to wszystko włożono w hebanowy sarkofag i umocowano łańcuchem.

Kapitan Alexander wręczając klucz od hebanowego sarkofagu hrabiemu Chabot, komissarzowi króla, oświadczył,

w imieniu swojego rządu, że grób ten, zawierający szczątki śmiertelne Cesarza Napoleona, uważany będzie jako w posiadaniu francuzkiego rządu, od dnia i chwili kiedy przybędzie na miejsce wyładowania, dokąd dostawi go generał Middlemore. Komissarz Króleski odpowiedział że jest upoważniony od swojego rządu do przyjęcia, w jego imieniu, grobu z rąk władz brytańskich, i że jest gotów, jak równie i inne osoby wyprawy francuzkiej, odprowadzić go do wybrzeża James-Town, gdzie xiążę Joinville, główny naczelnik wyprawy, ma zamiar sam przyjąć go i uroczystie odprowadzić na pokład swojej fregaty.

Przed przybyciem wyprawy przygotowany był już wóz czworokony, ozdobiony w emblemy pogrzebowe, na przyjęcie grobu, tudzież sukno żałobne, i ubiór cały na koni i przewodników. Kiedy sarkofag został umieszczony na wozie, przykryto go wspaniałym płaszczem Cesarskim przysłanym z Paryża, a cztery jego końce dano do trzymania generał-lejtenantom Bertrand i Gourgaud, baronowi Las-Cases i P. Marchand. O pół do czwartej wóz pogrzebowy ruszył w drogę: przed nim szedł chłopiec z krzyżem i xiądz Coquereau. Hrabia Chabot szedł pierwszy za wozem jako komissarz rządu francuzkiego.

Wszystkie władze wyspy, wszyscy znakomitsi mieszkańcy i cała załoga postępowała za wozem od grobu aż do wybrzeża. Ale oprócz eskorty artylerzystów potrzebnej do prowadzenia koni i podtrzymywania w niebezpiecznych miejscach wozu; najbliższe miejsca grobu były ustąpione dla francuzkiej wyprawy. Generał Middlemore, mimo osłabionego zdrowia, chciał całą drogę iść pieszo, także generał Churchill, szef sztabu głównego armii Indyjskiej, od dwóch dni przybyły z Bombay. Niezmierny ciężar sarkofagu i nadzwyczajnie utrudzona droga wymagały ustawicznego czuwania.

Pułkownik Trelawney osobiście dowodził małym orszakiem artylerzystów wóz prowadzących i dzięki jego staraniom, przewiezienie odbyło się bez najmniejszego przypadku.

Od chwili odjazdu aż do przybycia nad wybrzeże, działa twierdzy i baterie fregaty Belle-Poule grzmiły bezustannie. Po godzinie drogi deszcz po raz pierwszy od samego rozpoczęcia robot przestał padać, a za przybyciem pod miasto niebo wypogodziło się zupełnie.

Od samego rana, trzy francuzkie statki wojenne la Belle-Poule, la Favorite i l'Oreste przywdziały ciężką żałobę Króleską i wywiesiły żałobne flagi. Dwa francuzkie statki kupieckie, la Bonne-Aimée, kapitan Gillet, i l'Indien, kapitan Triquetil, które od dwóch dni tu przybyły, dobrowolnie oddały się pod rozkazy xięcia, i podczas całej uroczystości naśladowały poruszenia fregaty. Wały miasta i domy konsulów również spuściły swoje flagi.

Kiedy orszak pogrzebowy przybył do miasta, wojsko załogi i milicya stanęły w dwa rzędy aż do końca wybrzeża w żałobnej postawie angielskiej armii, to jest żołnierze oparci na broń przewróconą, officerowie z krepą na

ramieniu i głową wspartą o rękojście pałaszów. Wszyscy mieszkańcy wyglądali z domów lub z terasów panujących nad miastem, a ulice były tylko zajęte przez wojska, półk 91 z prawej a milicya z lewej strony. Zwolna postępował orszak pośród dwóch rzędów żołnierzy, przy odgłosie marszu pogrzebowego i huku z dział okrętowych, powtarzanego tysiącokrotnie przez echa olbrzymich skał, które opasują James-Town.

Po dwugodzinnej drodze, orszak zatrzymał się na końcu wybrzeża gdzie książę de Joinville stanął na czele głównego sztabu trzech francuzkich statków. Największe honory urzędowe oddawane były przez władze angielskie pamięci Cesarza; najświetniejsze zaszczyty oznaczyły pożegnanie Św. Heleny swojego grobu; od tej chwili śmiertelne szczątki już należały do Francji.

Kiedy się wóz zatrzymał, książę Joinville postąpił naprzód i w obec wszystkich przytomnych z odkrytymi głowami, przyjął uroczystość sarkofag Cesarzowski z rąk generała Middlemore. Jego Króleska Wysokość podziękował potem gubernatorowi w imieniu Francji, za wszystkie oznaki współczucia i szacunku które władze i mieszkańcy Św. Heleny otoczyli tę uroczystość pamiętną.

Szalupa już była przygotowana na przyjęcie grobu. Podczas przenoszenia grobu na pokład, pod kierunkiem xięcia, muzyka odgrywała żałobne melodye. Jak tylko sarkofag przybył do szalupy, natychmiast wspaniała flaga Króleska, którą same damy James-Townu wyszyły, rozwinięta została, a fregata wnet ożywioną przybrała postać. Nasza żałoba skończyła się; odtąd grób Cesarza przeszedł pod chorągiew Francji.

Sarkofag był pokryty w szalupie płaszczem cesarskim.—Książę Joinville zajął miejsce u stępu, komendant Gayet na przodzie. Generałowie Bertrand i Gourgaud, baron Las-Cases, P. Marchand i Xiędz Coquereau zajęli obok ciała toż samo miejsce co i w orszaku; hrabia Chabot z Komendantem Hernoux nieco przed Xięciem u stępu.

Jak tylko szalupa odbiła od brzegu, działa twierdzy zastrzelały 21 wystrzałem, a nasze statki również dały ognia ze wszystkich dział swoich. Szalupa posuwała się zwolna i dopiero o pół do siódmej przybiła do *Belle-Poule*, gdzie cała załoga oczekiwała z odkrytą głową na przyjęcie grobu.

Książę Joinville kazał przygotować na pomoście fregaty kaplicę ozdobioną sztandarami i piramidami z broni, ołtarz zaś wzniesionym był u stóp głównego masztu. Niesiony przez majtków, grób przeszedł między dwoma rzędami officerów z obnażonemi szpadami, i postawiony został na urządzonym katafalku. Tegóż samego wieczora odprawione było nabożeństwo przez Xiędza Coquereau.

Nazajutrz, 16go, o dziesiątej godzinie, msza solenna odbyła się na pokładzie, w obec całego sztabu i części okrętowej załogi. Jego Króleska Wysokość głównodowodzący wy-

prawą był równie obecny na czele sztabu. Od chwili do chwili odbywały się przez cały ciąg uroczystości działań Faworyty i Oresta; nakoniec nastąpiło błogosławienie ciała, w czem także miał udział Xiąże Joinville, członkowie wyprawy, sztab główny i właściciele statków kupieckich.

O jedenastej obrzędy kościelne i honory wojskowe były spełnione. Zdjęto sarkofag i umieszczono w przygotowanej jeszcze na ten cel w Tulonie kaplicy. W tej chwili wszystkie statki dały ognia po raz ostatni ze wszystkich dział swoich; potem fregata spuściła swoje flagi, zostawiając tylko sterową i płaszcz króleski zawieszony na wielkim maszcie.

Ośmnastego, w niedzielę, o osmej rano, *la Belle-Poule* zdjęła kotwicę, unosząc z Świętej-Heleny drogie popioły.

J. d. F.

Dotąd jeszcze nie mamy przekładu powieści Wiktora Hugo, pod tytułem: *Kościół Najświętszej Panny Paryżskiej*. Donoszą nam z Dorpatu, że P. W. W. zajmuje się jej spolszczeniem i wkrótce, to jest w roku przyszłym, zamierza ją ogłosić drukiem.

Pan Dubrowski, professor rosyjskiej literatury przy gimnazjum Warszawskiem, którego listy o statnie bieżącego polskiego piśmiennictwa z prawdziwą przyjemnością w literaturnej gazecie Petersburskiej czytać się dają, zajmuje się obecnie przekładem na język rosyjski, ważnego dzieła P. Maciejowskiego: *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian*.

W Petersburgu wychodzi obecnie ozdobne (illustrée) wydanie *Historji Cesarza Napoleona*, z pięciuset rycinami Horacego Vernet'a, i textem Lorraine de l'Ardèche. Wydawcą jest P. Siemienienko-Kramarewskij. Dzieło wychodzi na pięknym wielkim welinowym papierze, arkuszami, raz na tydzień. Każdy arkusz kosztuje 25 kopiejek srebrem i zapłata wnosi się zawsze przy odebraniu każdego poszytu arkuszowego.—Wyszło już siedem poszytów.

Nakoniec i my doczekaliśmy się przekładu *Starożytności Słowiańskich* Szafarzyka. Tłumaczem jest P. Bońkowski w Warszawie, a wydawcą Stefański w Poznaniu.

W Paryżu zajmuje obecnie lubowników dzieł dowcipnych i wesołych nowe w swoim rodzaju ogłoszenie. Dotąd wyszły dwa wielkie tomy: *Francuzów opisanych samych przez się* (*Les Français peints par eux-mêmes*) i także same dwa tomy: *Anglików opisanych samych przez się* (*Les anglais peints par eux-mêmes*), a teraz zaczęło wychodzić peryodycznie nowe dzieło, pod napisem: *Zwierzęta opisane same przez się, a odmulowane przez drugiego* (*Les animaux peints par eux-mêmes et dessinés par un autre*).